

Czytaj, czytaj Homera choćby razy trzysta,
Nowy – niby się w oczach przemienia co rana;
Rzecz pod miarę i wagę tak obrachowana,
Ze aż strach! On największy w świecie algebrzysta!

Ta żartobliwa zachęta, wypowiedziana przed z górą stu laty przez Józefa Bohdana Zaleskiego, nie straciła nic na swojej aktualności. Wprawdzie świadomość istnienia wielkich poematów Homera w kręgu średnio czytanego odbiorcy jest powszechna, a sakramentalne zdanie „U początków literatury europejskiej stoją dwa arcy-poematy, *Iliada* i *Odyseja*”, powtarzają do znudzenia, w tej czy innej formie, autorzy podręczników i historycznoliterackich kompendiów. Obcowanie z tekstami Homera sprowadza się najczęściej do naiwnej fascynacji szczegółami fabularnymi i epickim rozmachem opowieści, co najwyżej do odkrywania w nich motywów, wątków i kompozycyjno-stylistycznych modeli, które zainspirowały kolejne pokolenia twórców, a – przekazywane przez tradycję – stały się naszym kształtującym nasze postawy etyczne i estetyczne gusty.

Jedną z przyczyn tak płytkiej lektury jest z pewnością przekonanie, iż teksty Homera są swego rodzaju źródłem historycznym, a autorski zamysł ich twórcy realizuje się jedynie w kontekście macierzystym utworów, na którego odtwarzaniu koncentrować powinni swoją uwagę ich badacze.

Ostatnie dwudziestolecie pokazało jednak, że możliwe, co więcej – konieczne jest przełamanie tego skostniałego tradycjonalizmu i otwarcie się homerologów (i w ogóle badaczy literatury antycznej) na nowe, wypracowane przez współczesne literaturoznawstwo modele percepcji, które pozwoli odsłonić wielogłosowość i wielointencyjność owych dawnych tekstów i dostrzec w nich wypowiedzi żywe, nieustannie modyfikujące swoje znaczenie. Przy czym w badaniach tych nie chodzi o podporządkowanie lektury *Iliady* i *Odysei* lansowanej przez postmodernistyczną antropologię werbalnej wizji świata, lecz raczej o odczytywanie – w duchu fenomenologicznej teorii konkretyzacji – treści i sensów zawartych na poszczególnych poziomach wypowiedzi literackiej.

Prezentowany w tym numerze artykuł Giovanniego Cerriego, wybitnego włoskiego filologa klasycznego, znawcy greckiej literatury archaicznej, tłumacza *Iliady*, uczonego łączącego w swej naukowej działalności dociekania czysto literackie z badaniami nad refleksją filozoficzną greckich myślicieli, jest niezwykle interesującą propozycją „odśrodkowej” lektury tekstu *Odysei*. Cerri szuka definicji osobowej tożsamości Odyseusza, bohatera Homerowego poematu, zadając sobie jednocześnie pytanie

ANTYK - BIOGRAFIA I SZTUKA

KRYSZYNA BARTOL

Czytaj, czytaj Homera...

o przyczynę żywotności wyobrażeń tej postaci w twórczości literackiej wszystkich epok. Ukazując charakterologiczną wieloaspektowość Odysa, dąży do uchwycenia elementu spajającego poszczególne aspekty tej osobowości, fundamentalne znaczenie w jego uchwyceniu przyznając analizie autobiograficznego dyskursu bohatera. Cerri spożytkowuje tu strategię badawczą wypracowaną przez współczesne teorie narratologiczne, wykorzystywane już z powodzeniem w badaniach nad starogrecką epiką przez uczonych tej miary co I. de Jong, J. Griffin i inni. Wykazuje, że sekundarna narracja, jaką jest przedstawiona przez Odyseusza na dworze króla Feaków opowieść o sobie samym, jest – w wymiarze antropologicznym – paradygmatyczną ewokacją ludzkiego poznania. Co więcej, udowadnia, że introspektywny charakter wypowiedzi głównego bohatera pozostaje w ścisłym związku z kształtowaniem się w nim samoświadomości tego procesu, która niejako przypieczętowała osobową tożsamość każdego człowieka. Tak więc autobiograficzny, retrospektywny dyskurs, choć reprezentuje tożsamość już ukształtowaną, pozwala jej zaistnieć w obiektywnym świecie. W tym sensie Homerowa narracja, zogniskowana w soczewce świadomości (a właściwie samoświadomości) głównego bohatera, ukazuje – niczym Berkeleyowskie *esse est percipi* – ważność słowa w procesie kształtowania się naszych wyobrażeń o świecie.

Cerri zaprasza nas do przeżycia nowej intelektualnej przygody z tekstem Homera. Na wędrówkę z Poetą daje nam dwie przewodniczki, swoją filologiczną akrybię i głęboką erudycję, które pozwolą dostrzec w skrzydlatych słowach Homera to, co niedługo może uszło naszej uwagi. Dajmy się więc zaprosić. Warto!